

Minister Jacek Pawłon

8 grudnia 2011

Brakuje pieniędzy na opłacenie najuboższym ogrzewania i leków. To efekt decyzji ministra finansów, Jacka Rostowskiego, który nagle zmniejszył subwencję na ten cel.

Jak informuje „Gazeta Wyborcza”, w wielu miejscowościach w całym kraju dramatycznie wygląda sytuacja osób najuboższych. Ośrodki pomocy społecznej, które dotychczas wspierały ich niewielkimi zasiłkami lub pomocą rzeczową, musiały znacznie ograniczyć lub wręcz wstrzymać takie działania. To skutek decyzji ministra finansów Jacka Rostowskiego, który w połowie roku niespodziewanie, bez zapowiedzi, zmniejszył subwencję na zasiłki stałe do 80%. Resort tłumaczył to zapisami ustawowymi, które pozwalają z budżetu państwa finansować właśnie taką część świadczeń – resztę muszą dołożyć samorządy lokalne. Tyle że ta nowa interpretacja przepisów – dotychczas stosowano inną – została oznajmiona nagle, w czerwcu, gdy roczny budżet samorządów był od dawna zaplanowany.

Zasiłki tego rodzaju otrzymują osoby niezdolne do pracy. Ich dochód nie może przekraczać 351 zł na osobę w rodzinie albo 477 zł w przypadku osoby samotnej. Od ośrodków pomocy społecznej mogą dostać od 30 do 444 zł miesięcznie. Pobiera je 184 tys. osób w całej Polsce.

Niektóre samorządy dołożyły do zasiłków środki z rezerw budżetowych. Danuta Bojarska, dyrektorka MOPS w Stargardzie Szczecińskim, mówi gazecie: „Już w październiku musieliśmy opóźnić wypłaty, bo nie dostaliśmy pieniędzy na czas. Pomógł prezydent miasta. Inaczej 500 osób zostałoby bez zasiłków. Tak mają chociaż na jedzenie, bo przecież zasiłki są niskie. Nie wystarczą nawet na minimum egzystencji”.

Nie wszędzie jest jednak tak „dobrze”. Zbigniew Pawłowski, dyrektor MOPS w Elblągu, informuje: „Na wypłatę zasiłków

zabrakło nam 95 tys. zł, ale z gminy nie dostaliśmy ani złotówki. Nie mieli skąd wziąć pieniędzy, bo o obcięciu dotacji dowiedzieliśmy się w połowie roku”. Skutek? Zmniejszenie zasiłków celowych z zawrotnej kwoty 200 zł do 80 zł... Marzena Blachowska z Ośrodka w Lipnie, wyjaśnia: „Brakuje pieniędzy na węgiel i na leki ratujące życie. Zamiast 200 zł dawaliśmy po 100 zł, teraz może chociaż po dwa worki węgla dostaną”.

Co na to Ministerstwo Finansów? – „Dotacja w przyszłym roku wyniesie do 100 proc., a nie jak rok temu do 80 proc.” – mówi Małgorzata Brzoza, rzecznik ministerstwa. Jak słusznie zauważa jednak „Gazeta Wyborcza”, znana przecież z braku poparcia dla „socjału”, zwrot „do 100 procent” wcale przecież nie oznacza „100 procent” – równie dobrze może to być w roku przyszłym lub w latach kolejnych np. właśnie 80%.

Ministrowi Rostowskiemu być może wkrótce przyjdzie do głowy jakiś nowy pomysł na „oszczędności”. Może zakup pavulon i rozesłanie go do ośrodków pomocy społecznej zamiast mizernych środków na zasiłki? Skutek będzie podobny, a wśród elektoratu Platformy Obywatelskiej niewiele przecież jest świadczeniobiorców „rozdętego socjału” w wysokości 80 PLN.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)